

Wyrok z dnia 15 czerwca 1999 r.

II UKN 2/99

Pracownik, który w czasie mycia okna w pracy doznał wypadku na skutek wypadnięcia nieprawidłowo umocowanej futryny okiennej, o czym nie wiedział, nie dopuszcza się rażącego niedbalstwa, nawet gdy przystąpił do mycia okna, nie mając odpowiedniego sprzętu (art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych - jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Przewodniczący: SSN Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Stefania Szymańska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 1999 r. sprawy z powództwa Marii R. przeciwko Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w K. o sprostowanie treści protokołu powypadkowego i ustalenie, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu z dnia 6 października 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

W pozwie z dnia 21 lutego 1997 r. skierowanym przeciwko Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w K., powódka Maria R. wniosła o sprostowanie treści protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy przez ustalenie, że wyłączną przyczyną wypadku przy pracy nie było naruszenie przez nią przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Kaliszu wyrokiem z dnia 23 kwietnia 1998 r. oddalił powództwo, a swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych: Powódka była zatrudniona u pozwanego na stanowisku p.o. kierownika Sekcji Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji. W dniu 28

grudnia 1987 r. powódka oraz jej współpracownicy: Barbara K. i Krystyna G. postanowiły uporządkować, po przeprowadzonym wcześniej remoncie, stanowiące ich miejsce pracy – laboratorium. W celu umycia okien powódka postawiła krzesło na przystawionym do okna biurku. Stojąc jedną nogą na tymże krześle, drugą opierając o klamkę dolnej części okna, przystąpiła do mycia. W pewnym momencie okno wypadło z futryny i powódka upadła na podłogę doznając urazu kręgosłupa w części szyjnej, urazu głowy oraz będącego jego następstwem uszkodzenia siatkówki prawego oka. Ze sporządzonego w dniu 5 maja 1988 r. protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy wynikało, iż wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione przez zakład pracy naruszenie przez pracownika przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, spowodowane wskutek rażącego niedbalstwa. Po otrzymaniu przedmiotowego protokołu powódka nie wносиła żadnych zastrzeżeń do jego treści. Twierdziła, iż nie odwoływała się z uwagi na to, iż jednym z członków komisji powypadkowej był zastępca dyrektora pozwanej – Tadeusz B., który miał grozić powódce utratą pracy.

Sąd pierwszej instancji uznał, iż w niniejszej sprawie nie zachodzą przesłanki do sprostowania protokołu powypadkowego. Zdaniem Sądu, powódka używając nieodpowiedniego sprzętu i zdając sobie sprawę z grożącego jej niebezpieczeństwa, niewątpliwie naruszyła swoim działaniem przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy. Powinna była bowiem przewidzieć, że opieranie się o klamkę okna może spowodować utratę równowagi, a ponadto, że pod wpływem ciężaru ciała może nastąpić wyrwanie futryny.

Na skutek apelacji powódki Sąd Wojewódzki zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że sprostował protokół [...] ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy i ustalił, iż wyłączną przyczyną wypadku przy pracy, któremu uległa powódka w dniu 28 grudnia 1987 r. nie było naruszenie przez nią przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Sąd Wojewódzki wywiódł w motywach, iż w myśl art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), świadczenia określone w tej ustawie nie przysługują pracownikowi w sytuacji, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione przez zakład pracy naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Rażące niedbalstwo zachodzi

wówczas, gdy poszkodowany pracownik podejmuje działania z naruszeniem powołanych przepisów, chociaż mógł i powinien był przewidzieć grożące mu niebezpieczeństwo, które zwykle występuje w danych okolicznościach faktycznych. Jest to zachowanie graniczące niemal z umyślnością i zachodzi wówczas, gdy pracownik przewiduje skutki swego zachowania, lecz spodziewa się ich uniknąć, bądź skutków tych nie przewiduje, choć może i powinien je przewidzieć (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 1981 r., III URN 40/80; także wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 15 grudnia 1993 r., III AUr 411/93). Zachowanie powódki, która postanowiła umyć okna, nie dysponując odpowiednim do tej czynności sprzętem, należy z pewnością uznać za niedbalstwo. Nie jest to jednak, zdaniem Sądu, niedbalstwo rażące. Podnieść przede wszystkim należy, iż w sytuacji poprzedzającej powstanie przedmiotowego wypadku trudno dopatrzeć się związku przyczynowego między upadkiem powódki a niezachowaniem przez nią wymaganej ostrożności. Przyczyną wypadku nie była bowiem, jak przyjął Sąd Rejonowy, ani utrata równowagi przez stojącą na krzeselku powódkę, ani też będące następstwem naporu ciężaru jej ciała wyrwanie się futryny okna. Powódka także nie poślizgnęła się. Na stabilnie postawionym na biurku krześle przytrzymywanym przez koleżankę stała pewnie, nie miała zaburzeń równowagi. Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika natomiast, iż bezpośrednim powodem upadku powódki i doznanych przez nią obrażeń było nieprawidłowe umocowanie przedmiotowego okna w otworze okiennym, a ściślej – brak takiego umocowania. Powyższego faktu poszkodowana przewidzieć nie mogła. Nieumocowanie okna nie jest przecież, dla człowieka o przeciętnej przezorności, okolicznością oczywistą i łatwą do przewidzenia. Brak przy tym jakichkolwiek dowodów pozwalających na stwierdzenie, że powódka wiedziała o powyższym zaniedbaniu lub przynajmniej mogła się go spodziewać. Z tych powodów należy uznać, że zachowanie powódki nie stanowi wyłącznej przyczyny wypadku. W świetle art. 8 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r., tylko wyłączna wina pracownika pozbawia go prawa do świadczeń. Winę tego rodzaju powinien w omawianej sytuacji udowodnić zakład pracy. Tymczasem stanowisko tego ostatniego nie znajduje potwierdzenia w zebranym w sprawie materiale dowodowym, gdyż wyłącznej winy nie można przypisać powódce.

W kasacji strona pozwana zarzuca: 1) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 8 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r. na skutek jego błędnej wykładni – przez przyjęcie, że nie jest rażącym niedbalstwem samowolne podjęcie się

przez powódkę mycia okien, jako czynności nie należącej do zakresu jej obowiązków służbowych i wykonywanie tej czynności w sposób rażąco sprzeczny z zasadami bezpieczeństwa i świadomością istnienia ryzyka upadku; 2) naruszenie przepisów postępowania, tj. „sprzeczność ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału przez przyjęcie, że upadek powódki nastąpił w wyniku wejścia jej na biurko przysunięte do okna, a jedyną przyczyną upadku było wyrwanie okna z futryny”. W konsekwencji tych zarzutów wnosi o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając sprawę w granicach kasacji, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pozbawiona jest usprawiedliwionych podstaw i podlega oddaleniu.

Kasacja jest środkiem zaskarżenia o charakterze ściśle prawnym. Skuteczność jej zależy bowiem, między innymi, od spełnienia wymagań formalnych. Jednym z warunków jest – zgodnie z art. 393³ KPC – aby nie tylko czyniła zadość wymaganiom przepisany dla pisma procesowego, ale zawierała również przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie. Rozpatrywana kasacja została wniesiona z obu podstaw wskazanych w art. 393¹ KPC, tj. z powodu naruszenia prawa materialnego – art. 8 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r. przez błędną jego wykładnię oraz z powodu naruszenia przepisów prawa procesowego. Sąd Najwyższy już wielokrotnie wyjaśniał, że przy ocenie zarzutu naruszenia prawa materialnego badaniu podlega wyłącznie prawidłowość oceny i kwalifikacji prawnej ustaleń stanowiących faktyczną podstawę rozstrzygnięcia w zaskarżonym wyroku (tak: między innymi w wyroku z 22 stycznia 1998 r., II UKN 464/97). Jedynie zarzut naruszenia przepisów postępowania może uzasadniać ocenę zgodności ustaleń Sądu drugiej instancji z materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Skarżący wprawdzie podniósł taki zarzut, jednakże nie wskazał, jakie konkretnie przepisy postępowania zostały naruszone i na czym to naruszenie polega oraz że uchybienie to „mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy” (art. 393¹ pkt 2 KPC).

Niewskazanie, w sposób wyżej określony, podstawy kasacyjnej określonej w art. 393 pkt 2 KPC oznacza, że Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami poczynionymi przez Sąd drugiej instancji i traktuje je jako niewadliwe (por. wyroki z: 6 grudnia 1996 r., II UKN 25/96 – OSNAPiUS 1997 nr 14, poz. 255; 8 stycznia 1997 r., II UKN

38/98 – OSNAPiUS 1997 nr 16, poz. 298; 16 grudnia 1997 r., II UKN 406/97 – OSNAPiUS 1998 nr 21, poz. 643).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy nie podziela zarzutu naruszenia przez Sąd Wojewódzki prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 1 ustawy wypadkowej z 1975 r. – poprzez błędną jego wykładnię. Dokonana przez ten Sąd ocena i kwalifikacja prawna ustaleń stanowiących faktyczną podstawę rozstrzygnięcia w zaskarżonym wyroku, bowiem nie nasuwa żadnych zastrzeżeń; szczególnie w aspekcie okoliczności podniesionych w tym zakresie w kasacji. To, że powódka przystąpiła do mycia okna w laboratorium, które było miejscem jej pracy, mimo iż czynność ta nie należała do zakresu jej obowiązków pracowniczych, nie pozbawia przedmiotowego zdarzenia cech wypadku przy pracy. Do takiej sytuacji bowiem należy zastosować zapis zawarty w art. 6 ust. 1 pkt 2 powołanej ustawy. Podkreślić przy tym należy, że ta kwestia nie stanowiła przedmiotu sporu. W postępowaniu sądowym chodziło bowiem tylko o to, czy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było naruszenie przez powódkę przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez nią umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa, przy czym ciężar dowodu spoczywał na pracodawcy. Należy podzielić stanowisko Sądu Wojewódzkiego, że zachowanie powódki trzeba uznać jako przejaw niedbalstwa. Przystąpiła ona bowiem do mycia okna nie mając odpowiedniego sprzętu. W świetle okoliczności faktycznych sprawy nie można jednak dopatrzyć się niedbalstwa rażącego. Powódka nie wiedziała bowiem o braku prawidłowego umocowania okna w otworze okiennym i dlatego nie mogła przewidzieć wypadnięcia futryny okiennej, co było bezpośrednią przyczyną jej upadku i doznanych obrażeń. Ma rację Sąd Wojewódzki, iż nieumocowanie okna nie jest dla człowieka o przeciętnej przezorności okolicznością oczywistą i łatwą do przewidzenia. Strona pozwana nie wykazała, że powódka wiedziała o powyższym zaniedbaniu lub że przynajmniej mogła się go spodziewać.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 393¹² KPC.

=====